

biegały. Z placu odzywał się skowronek, kos zaczynał śpiewać, sroki i wrony sposobiły się na gniazda, jastrzębie, labędzie i dziecioly ciągnęły. Mól wylaływał motylem, leszczyna kwitła a niekiedy pączki bywały na pierwiosnkach. Zwykle jednak prawidłem u nas było stale, że zawczesne ukazanie się wiosny zawsze odpokutować przyszło, bo potem znów chłody, śniegi i zamiecie wracały.

W kościele, w dniu Najświętszej Marii Panny 2-go lutego, poświęca ksiądz podczas uroczystej sumy woskowe świece, gromnicami zwane, które przylomni trzymają zapalone w czasie nabożeństwa. Świece te zapala lud w czasie burz i gromów, jako obronę od niebezpieczeństw i jako znak gotowości na śmierć. Dawano je też konającym do rąk, jako symbol „światłości wiekuistej”. Zwykle gromnice wisiały pod obrazami nad lożem każdego pobożnego katolika, przypominając mu, aby każdej chwili do zgonu był przygotowanym.

Po przyjęciu z kościoła z zapaloną gromnicą obchodzono kąty domowe, gumna i obory znacząc kopciem płomienia na słopach krzyże. Na dzień ten przypada również koniec kolendy, przeto niegdyś „Na Gromnicę” wystawiano jasełka z całą okazałością. W kościele po niesporach chłopcy śpiewali pieśni kolendne po raz ostatni, za co im jabłka, obwarzanki, orzechy, grzyby i śliwki rzucano.

Z dnia „Gromnic” prorokowano o reszcie zimy:

Na Gromniczną Maryją,  
Niedźwiedź budę rozwali lub poprawi ją.

Gdy w Gromnicę z dachu ciecze,  
Zima jeszcze się przewlecze,

ale:

Gdy słońce świeci jasno na Gromnicę,  
To przyjdą ciężkie mrozy i śnieżycę.

Natomiast:

Jak na Matkę Boską Gromniczną mróz,  
To chłopie sanie na górę włóż.

Dzień ten był również wyrocznią i o przyszłych urodzajach. Mówiono, że:

Jak w Gromnicę jasno,  
To w źródłach ciasno.

Jasny dzień podczas Gromnicę,  
Lnu poczynią na przędzyce.

Pluła w ten dzień była zawsze źle widziana, bo:

Gdy na Gromnicę roztaje,  
Rzadkie będą urodzaje.

Wreszcie do spóźnionych kawalerów, którzy do tego dnia nie zdołali się oświadczyć, z powodu nadchodzącego postu mówiono:

W dzień Panny Gromnicznej  
Bywaj zdrów mój śliczny.

Dzień 3-go lutego poświęcony jest św. Błażejowi. Imię to jest pochodzenia słowiańskiego i znaczy tyle, co błogi, szczęśliwy. U Raguzan, Wendów i i. „blago” oznacza dobro, majątek i szczęście. Także wyraz blazen od „blagiego”, czyli wesołego pochodzi, niesłusznie więc i krzywdzące do niego przywiązaliśmy znaczenie. Krażki wosku żółtego dawane niegdyś na ofiarę, błazejkami zwano, jak Mikołaj Rey pisze: Połóż Bogu na ofiarę nie gromnicę ani błazejka, ale ową niewinną synogarliczkę...

Ponieważ w tym czasie jest zwykle tęgi mróz, przeto zachęcano się nawzajem:

Święty Błażej — gardła zagrzej...